Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA RANNA

Dziś 8 stronic wraz z dodatkiem powieściowym

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8344 — Lwów, wtorek 6 grudnia 1927 — Rok XVIII.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. — *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Unja między Polską a Litwą?

Według prasy sowjeckiej projekt ten brany jest obecnie w Genewie pod uwagę, celem likwidacji konfliktu między obu krajami.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej").

Pogranicze sow, 4. grudnia.

Wedle informacji prasy sowjeckiej, w decydujących kołach genewskich **wyłonił się podobno projekt załatwienia zatargu polsko-litewskiego na podstawach, opracowanych jeszcze w r. 1921 przez belgijskiego ministra spr. zagran. Huysmansa.** Jak wiadomo, wedle tego projektu, **Polska i Litwa miałyby uznać wzajemną nietykalność swych granic,** z wyjątkiem pewnych ustępstw na korzyść Litwy na Wileńszczyźnie, **stworzyć wspólny komitet dla prowadzenia uzgodnionej polityki zagranicznej, a w razie wojny armje polska i litewska walczyłyby razem.** Słowem byłby to rodzaj unji.

W Moskwie projekt ten spotkał się z nieprzychylnem stanowiskiem.

Z powodu doręczonej Cziczerinowi przez posła Patka noty rządu polskiego, prasa moskiewska oświadcza, że nota ta, choć utrzymana w bardzo pokojowym tonie, **nie zawiera jednak żadnych konkretnych wskazówek wzgl. projektów praktycznego załatwienia zatargu.**

OSOBISTY KONTAKT.

Genewa, 4. grudnia. (Tel. G. P.) W ciągu dnia dzisiejszego obecni tu członkowie Rady Ligi **nawiązali osobisty kontakt.** Briand rozmawiał z kilkunastoma osobami. **Minister Zaleski widział się z Briandem, Chamberlainem i Scialoją.**

BRIAND I CHAMBERLAIN RADZILI NAD SPRAWĄ POLSKO-LITEWSKĄ.

Genewa, 4. grudnia. (Tel. G. P.) **Briand i Chamberlain** zjedli dziś razem śniadanie i przy tej sposobności zastanawiali się nad **kwestją programu prac sesji Rady Ligi Narodów. Briand przyjął dzisiaj rano min. Zaleskiego, popołudniu zaś dwóch głów-**

Paryż, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Agencja Havasa donosi z Genewy, że głównym przedmiotem narad Brianda i Chamberlaina była **sprawa polsko-litewska oraz kwestja stosunków z Sowjetami.**

STRESEMANN I LITWINOW.

Genewa, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Szw. Ag. Tel. W ciągu dzisiejszego popołudnia **Stresemann i Briand odbyli godzinną naradę,** w czasie której poruszono szereg aktualnych zagadnie z polityki europejskiej, w szczególności **sprawę konfliktu polsko-litewskiego.** Następnie Stresemann przyjął **Litwinowa,** z którym również omawiał kwestję sporu polsko-litewskiego. Litewski prezes rady ministrów **Waldemaras,** przybyły tu wczoraj wieczorem, oświadczył przedstawicielom prasy, **że Litwa gotowa jest porozumieć się z Polską pod warunkiem, iż Rzeczpospolita Polska uzna uprawnione interesy Litwy.**

ROSJA NIE BĘDZIE WPŁYWAŁA NA DECYZJĘ RADY LIGI.

Genewa, 4. grudnia. (Tel. G. P.) **Briand przyjął dziś Litwinowa.** Rozmowie, która trwała całą godzinę przypisują tu **wielkie znaczenie.** Krążą pogłoski, że Briand uzyskał od Litwinowa oświadczenie, iż **Rosja nie będzie się starała wpłynąć na decyzję Rady Ligi w sprawie konfliktu polsko-litewskiego.**

WE WTOREK.

Genewa, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Sprawa skargi litewskiej omawiana będzie przez Radę Ligi **prawdopodobnie we wtorek,** poczem zostanie przekazana do rozpatrzenia specjalnie wyłonionemu komitetowi.

KONFERENCJA MIN. ZALESKIEGO Z MIN. SOKALEM.

Genewa, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Minister Zaleski, po przybyciu do Genewy odbył rozmowę ze stałym delegatem Polski do Ligi Narodów ministrem **Sokalem.**

MARSZ. PIŁSUDSKI PRZYBĘDZIE DO GENEWY W PRZYSZŁYM TYGODNIU.

Genewa, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Szw. Ag. Tel. donosi, że polski prezes Rady ministrów Marszałek Piłsudski spodziewany jest w Genewie **w ciągu przyszłego tygodnia.**

CHIŃCZYK BĘDZIE PRZEWODNICZYŁ NA GRUDNIOWEJ SESJI.

Genewa, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Przewodnictwo grudniowej sesji Rady Ligi Narodów przypaść miało w porządku alfabetycznym **przedstawicielowi Chin.** Ostatnio kolportowane były w Genewie wiadomości, że przedstawiciel **Chin ma się zrzec przewodnictwa.** Pogłoski te po sprawdzeniu okazały się **nieprawdziwe.** Jednocześnie dowiadujemy się, że **Chiny zapłaciły znaczną część zaległych składek, należnych od nich Lidze Narodów, a za legających już od 5 lat.**

—o—

ZA KONSZACHTY Z KOMUNISTAMI.

Berlin, 4. grudnia. (Tel. G. P.) „Welt am Montag" donosi, że słynny kapitan **Erhardt,** przywódca zamachu stanu w Bawarji, który w ostatnich czasach był wodzem Stahlhelmu w Wirtembergji a jednocześnie czołowym kierownikiem całej organizacji Stahlhelmu w Niemczech został w ostatnich dniach **usunięty ze Stahlhelmu,** albowiem kierownictwo tej organizacji wykryło, iż Erhardt nawiązał zbyt daleko idące pertraktacje z **komunistyczną organizacją tzw. czerwoną gwardją.**

—o—

KATASTROFA KOLEJOWA W SOWIETACH.

Moskwa, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Donoszą z Dniepropowska, że nastąpiła tam **katastrofa kolejowa. 7 osób zostało zabitych, 30 odniosło rany.**

—o—

Konieczność wzmocnienia gwarancji paktu Ligi Narodów.

OSTATNI DZIEŃ OBRAD SESJI KOMITETU BEZPIECZEŃSTWA.

Genewa, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Drugi dzień obrad zakończonej tu **sesji komitetu bezpieczeństwa** poświęcono ustaleniu metody procedury dalszych prac tego organu. Przedstawiciel Jugosławji krytykując teoretyczno-naukowy kierunek prac nad bezpieczeństwem i proponując postawienie tych prac raczej na płaszczyźnie praktyczno-politycznej, podkreślił w związku z ostatnim traktatem francusko-jugosłowiańskim **konieczność wzmocnienia gwarancji paktu Ligi** w jego ramach, oraz niebezpieczeństwo traktatów nie zgodnych z tym paktem. **Daleko idące stanowisko delegacji niemieckiej w sprawie arbitrażu nie było bardzo dobrze przyjęte przez delegację angielską,** która dawała wyraźnie do zrozumienia, że **arbitraż obowiązkowy powinien być ograniczony.** Wynikiem tej dyskusji było uznanie konieczności skierowania sprawy bezpieczeństwa na **tory wyłącznie praktyczno-polityczne.**

Ze sportu.

Zawody konne O. K. Sokoła
udały się jak zwykle.

Lwów, 5. grudnia.

W pierwszym dniu stanęło do konkursu otwarcia 14 zawodników, z których pierwszą nagrodę zdobył **major Komorowski na „Prawnuczce“, jeżdżąc bardzo stylowo,** drugie miejsce zajął ppor. Sobański, 14 p. ul. na b. trudnym w prowadzeniu **„Obrońcy“**, trzeci — ppor. Gąsecki na „Otellu“, czwarty ppor. Pohorecki, 14 p. uł. na „Indjaninie“. **Bez błędu ukończyli parcours p. Kirschner na „Zuchu“** por. Szostakowski z 6 p. strz. konnych na „Mimi“. Bardzo dobry **pplk. Heitel, por. Konopka i por. Kryczyński.**

W konkursie pań zdobywa I nagrodę na „Milej“ (Zawierusze) — drugą i trzecią nagrodę zdobyła **pna Wanda Czaykowska** stylową jazdą na **„Cheri“ i „Alse“.**

Do **konkursu Panów prz. 1.10 m wys.** stanęło 25 zawodników. **Pierwszy por. Solski z 13 DOK. na „Nagine“** — skoki klasyczne — drugi ppor. Sobański z 14 p. uł. na dobrze pracowanym **„Obrońcy“**, trzeci por. Korytkowski, świetny jeździec konkursowy na fenomenalnym „Ostrym“, czwarty ppor. Walter na pełnym temperamentu **„Kirasjerze“.**

DRUGI DZIEŃ

konkursów przyniósł **bardzo miłą niespodziankę,** a mianowicie dwa konkursy mieszane, w których do współzawodnictwa dopuszczone zostały także panie.

Za tę innowację należą się **Zarządowi O. K. S. M.** słowa sportowego uznania, że przełamano nareszcie kon wenansowe lody i zrezygnowano z koncepcji konkursu pocieszenia dla pań.

Dzisiejszy konkurs 1.05 m. doskonale w ułożeniu warunków przemyślany przez inicjatora zawodów p. **Tad. Florjańskiego,** jako dalszy etap konkursu otwarcia, skupił 25 zawodników, w liczbie tych **pna Wanda Czaykowska jeździła na 2 koniach** na równych warunkach z panami.

I nagrodę wziął **mjr. Komorowski na „Prawnuczce“** po trudnej rozgrywce, drugie miejsce zdobył **por. Solski** z 13 DAK. na bardzo nerwowej **„Olimpjadzie“**, trzecie miejsce również zajął **por. Solski na „Hance“**, czwarty **p. Krzeczunowicz** na fenomenalnej **„Renie“.**

Bez błędu przeszli parcours: **p. Kirschner i por. Walczyńsk,** oraz **pna Czaykowska** na obydwu koniach, zawiniając tylko **jedno wyłamanie,** co jest dowodem na to, że panie nasze w zupełności dorosły **do konkurencji z panami.**

W konkursie ciężkim na **1,20 m.** bierze udział 19 zawodników, w liczbie tych **pna Wanda Czaykowska na „Haubicy“.** Pierwszą nagrodę zdobywa **bezkonkurencyjnie por. Solski z 13 DAK.,** przechodząc parcours bez żadnego błędu na niezrównanym **„Nagirze“**, drugie miejsce b. zasłużenie zajęła po rozgrywce **pna Czaykowska** na b. trudnej w prowadzeniu **„Haubicy“**; trzecie miejsce zajmuje doskonały **rtm. Mitraszewski na „Nimfie“** — czwarty stylowy w każdym calu **por. Korytkowski z 14 p. ul na „Ostrym“.**

Bardzo dobry **rtm. Walkowski i por. Konopka.**

Zawody były znakomicie przygotowane, a organizatorzy stanęli na wysokości zadania. Wyrazem tego było wręczenie inicjatorowi zawodów p. **Florjańskiemu** b. ładnej nagrody.

Dr. Wa K.

Zawody w krytej „hali“.

INICJATYWA I PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ ODNOSZĄ PEŁNY TRYUMF.

Lwów, 5. grudnia

Por. Baran, kierownik ośrodka wychowania fizycznego przy D. O. K. VI pokazał dzisiaj lwowskim sportowcom, iż przy **energji i przedsiębiorczości można nawet z niczego zrobić coś,** małą ujeżdżalnię końską przemienić na „krytą halę“ i porwać się do urządzenia w zimie zawodów lekkoatletycznych. Jest to doprawdy przedsięwzięcie niemałe, tembardziej, jeśli się zważy, że zawody lekkoatletyczne należą we Lwowie nawet we właściwym sezonie do rzeczy **rzadkich.** Por. Baran pokazał naszym wszystkim matadorom, że do pracy nie potrzeba koniecznie **wielkich sum,** a cała sztuka polega na tem, by umieć się **solidnie zagospodarować,** właśnie w tych ramach, **na jakie kogo stać.** Nie jesteśmy zwolennikami uprawianego u nas tak chętnie **kultu jednostek,** tembardziej, że ma on zwykle **kruche podstawy,** a niejedna „złota sztaba“ okazuje się z bliska **pospolitą blachą,** tutaj jednak z całem uznaniem podnieść musimy **działalność por. Barana,** pracującego rzetelnie i z poświęceniem w **trudnych warunkach, bez rozgłosu,** bez wielkiego „tam-tam“, nie dla własnej korzyści, lecz dla **dobra sprawy.** Kto zna stosunki w klubach naszych ten wie, że współpraca z niemi **nie należy do rzeczy łatwych.** Indolencja, apatja, częstokroć zła wola — oto cechy, które zagnieździły się w naszych towarzystwach sportowych. Rozruszać tę bierną bryłę, porwać się do czynu **nie jest rzeczą łatwą.** Jeśli dzisiaj choćby w drobnej części nadrobiono braki ostatnich lat — to zasługa w tem niemała kierownika ośrodka wych. fiz. przy D. O. K. VI.

Spodziewamy się, że sukcesy będą dla por. Barana **najlepszym bodźcem** do dalszej intenzywnej pracy, **nie skażonej partykularyzmem** i fanatyzmem klubowym.

Zawody wczorajsze urządzone w **nader trudnych, prymitywnych warunkach** wykazały, że praca trenera p. Norlinga nie poszła na marne. — W niektórych dyscyplinach (skok wzwyż z miejsca(uzyskano nawet **doskonałe wyniki.** Lekkoatleci nasi mieli możność przekonać się, że metodyczna, systematyczna zaprawa przynosi też **odpowiednie owoce.** Chodzi tylko o to, by wytrwać do końca i nie zrażać się początkami trudnościami.

Zawody dały następujące wyniki, **Bieg 1.500 m.** (13 i pół okrążenia): 1. Adamcio (AZS.) 40.5 sek. 2) Dobosz (Pogoń) 6 m. w tyle. 3. Madejski (6 p. Lotn.). — **Bieg 3.000 mtr.:** 1) Sawaryn (Pogoń) 10:16.2 sek. 2. Malanowski (AZS. Warszawa) 100 mtr. w tyle 3. Boski (6 p. Lotn.). — **Skok w wyż z miejsca:** 1. Postępski (Czarni) 143 cm. 2) Antonowicz (AZS.) 127 cm. 3. Nowosad (Sokó, Jarosław) 120 cm. Postępski wynikiem 143 ustanowił **nowy rekord okręgowy.— Skok w wyż z rozbiegiem:** 1. Nowosad (Sokół, Jarosław) 165 cm. 2. Postępski (Czarni) 158 cm. 3. Skolik (6 Baon Sanitarny) 151 cm. — **Skok w dal z miejsca:** 1 Postępski (Czarni) 2.70 m. 2. Puchalski II (Pogoń) 2.63 m. 3. Wolańczyk (AZS.) 2.57 m. — **Trójskok z miejsca:** 1. Postępski (Czarni) 7.89 m. 2. Nowosad (Sokół, Jarosław) 7.41 m. 3 Puchalski II (Pogoń) 7.34 m. — **Rzut kulą oburącz:** 1. Rogalski (Pogoń) 19.33 m. (10.20—9.13 m.). 2. Puchalski II 19.24. 3) Mieczysławski (AZS.) 17.96 m. — **W rzucie jednorącz:** Puchalski I (Pogoń) osiągnął 11.24 m. — **Rzut oszczepem z miejsca:** 1. Smakulski (Pogoń) 32.92 m. 2. Kiernożycki (Pogoń) 30.96 m. 3. Puchalski II (Pogoń) 29.75 m.

Dwa samobójstwa we Lwowie.

UCZEŃ GIMNAZJALNY I ŻONA SZOFERA TARGNĘLI SIĘ NA SWE ŻYCIE.

Lwów, 5. grudnia.

(—) Wczoraj we Lwowie **dwie osoby pozbawiły się życia.** W obu wypadkach desperaci nie pozostawili żadnych zapisków, **tak, że przyczyny tragedji ich zostaną okryte**

mrokiem tajemnicy.

Wczesnym rankiem zawiadomiono policję, że **w hotelu „Continental“** przy ul. Rzeźnickiej 7., znaleziono w jednym z pokoji jakiegoś **młodzieńca bez życia.** Okazało się, że przybyły tam poprzedniego wieczora

uczeń gimnazjalny

Aron Riabenko, przed ułożeniem się do snu, **zażył dużą dawkę trucizny na szczury zmieszaną z jakąś inną trucizną.** Rano dopiero służba hotelowa stwierdziła, że gość popełnił samobójstwo. Przybyły **lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć** i polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej.

Drugi wypadek

również śmiertelny wydarzył się przy ul. Adamowej 20., gdzie zam. **23-letnia Katarzyna Głowińska,** żona szofera, targnęła się na życie **przez wypicie sublimatu.** Odstawiona do szpitala desperatka

zmarła.

Przyczyny tego rozpaczliwego kroku nie zdołano ustalić.

ZAWODY PIŁKARSKIE W KRAJU.

Kraków. 4. grudnia. (Tel. G. P.) Wisła-Garbarnia 5 : 0 (0 : 0). Zawody tow. Bramki strzelili: Reymann I. dwie, Adamek dwie i Reymann III. jedną.

Katowice, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Ruch 07-Siemianowice 2 : 0 (2 : 0) Bramki strzelili Sobota i Fross. 06 Załęże-06 Mysłowice 4 : 2.

HOCKEY LODOWY SIĘ RUSZA.

Warszawa, 4. grudnia. (Tel. G. P.) A. Z. S.—W. T. Ł. 15 : 0. Zw. hokejowe.

ZE SZERMIERKI.

Polski Związek Szermierczy — Centralna Szkoła Gimn. i Sportu w zawodach szermierczych 15 : 12. Spotkania we floretach zakończyły się wynikiem 6 : 3, w szpadach 4 : 5, w szablach 5 : 4. Z najciekawszych spotkań we floretach wymienić należy: Laskowski—Segda 5 : 3, aZgacki—Friedriech 5 : 1, Friedriech—Laskowski 5 : 2. W szpadach Segda—Zagacki 2 : 0. Laskowski—Friedriech 2 : 0, Segda—Laskowski 2 : 0. Szable: Laskowski—Friedriech 5 : 4, Papee—Zagacki 5 : 4

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 5. grudnia. (Tel. G. P.) Admira—Hertha 5 : 2; Vienna—Simmering 2 : 1; Rapid—Hakoah 9 : 1; W. A. C.—B. A. C. 6 : 1; Wacker—Austrja 2 : 0; Austrja—Czechosłowacja 3 : 3 (1 : 1). Zawody w piłce wodnej. W powyższym meczu pływackim prowadzi Austrja **21 : 17.**

Ameryka, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Mistrzostwa pływackie południowej Ameryki Argentyna—Peru 5 : 1, Argentyna—Uragwaj 3 : 2.

Wrocław, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Niemcy południowo wschodnie—Związek Bałtycki 5 : 0.

Budapeszt, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Slavia—Ferenzvarosi 4 : 1; Slovan—Sabaria 3 : 1; Hungarja—Bastja 2 : 1; III. Keriilet—Kispesti 3 : 2; Attila—Boczkay 1 : 1.

Belgrad, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Ujpesti—Belohracki 3 : 1.

LTK. i M. ZORGANIZOWAŁ SEKCJĘ ŁYŻWIARSKĄ.

Wydział Lwow. Tow. Kolarzy i Motorzystów zawiadamia swych P. T. członków, że zorganizował **sekcję łyżwiarską.** Członkowie reflektujący na udział, zgłaszać się mogą codziennie do pp. Łowczyńskiego i Borodajkiewicza. Zaznacza się, że Towarzystwo korzysta z **daleko idących zniżek wstępu.**

Wydział LTK. i M. zawiadamia o zmianie lokalu, który mieści się obecnie przy ul. **Czarneckiego l. 7.** Zebrania towarzyskie codziennie od godziny 7-mej. Do dyspozycji PT. członkow pisma tutejsze i zamiejscowe, gry i zabawy.

KRONIKA

5 Grudnia Poniedziałek S bby

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:
Poniedziałek, 5. bm. „Dla szczęścia“. (Występ Fr. Frączkowskiego.)
Wtorek, 6. bm. „Dla szczęścia“.
Środa, 7. bm. „Paganini“ (po cenach wyjątkowo do połowy zniżonych).

TEATR NOWOŚCI:
Poniedziałek, 5. bm. „Dorina“ — wznowienie.
Wtorek, 6. bm. „Dorina“.

*

Dyrekcja Teatrów Miejskich komunikuje, że środowe przedstawienie „Paganiniego“, z którego dochód przeznaczony jest na urządzenie Gwiazdki Policjanta polskiego, dane będzie wyjątkowo po cenach zniżonych. Bilety rozsprzedaje Komitet w Kasach teatralnych.

*

Juan de Manén, słynny skrzypek hiszpański wystąpi jeden raz we Lwowie w piątek 9. bm. Artysta uchodzący w swojej ojczyźnie i zagranicą za godnego następcę Saracatego, grać też będzie na bezcennym instrumencie Stradivariusa, niegdyś własnością Sarasatego, a obecnie Króla hiszpańskiego. Program obejmuje koncert Mozarta oraz cały szereg ulubionych utworów klasycznych i romantycznych.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Gdy mężczyzna kocha“.
AVENUE: „Metropolis“.
CASINO: Ofiara Przemocy.
CHIMERA: Węgierska krew, komedja.
FATAMORGANA: Książę miłości, John Gilbert.
KOPERNIK: Bestja morska.
„LEW“: Gehenna Miłości.
PALACE: Napoleon.
„PASAŻ“: Władca zwierząt. Ameryk. kom. i Gaumont.
UCIECHA: Krwawy haracz.

—o—

PAGANINI PO CENACH ZNIŻONYCH.

W środę, dnia 7. grudnia 1927 o godz. 7.30 wieczorem odegraną zostanie w Teatrze Wielkim w premjerowym składzie wspaniała operetka **Lehara „Paganini“.**

Bilety po cenach wyjątkowo na to przedstawienie zniżonych dla wszystkich o połowę (50 proc.) do nabycia już od dnia 2. grudnia br. przy kasie Teatru Wielkiego.

—o—

Dnia 8. grudnia 1927 o godz. 11.30 odbędzie się w sali kina „Lew“ wielki poranek kinomatograficzny, na którym wyświetlony zostanie potężny dramat wojenny pt. „OSTATNI POCISK“, ponadto trzy doborowe komedje i tygodnik Pathego. Podczas wyświetlania filmu odśpiewa szereg pieśni śpiewaczka p. Ch. Bilety po cenie znacznie zniżonej do nabycia od dnia 6. grudnia br. codziennie w kasie kina „Lew“, zaś w dniu poranku od godz. 9-tej rano.

—o—

Walne zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy polskich we Lwowie odbędzie się w niedzielę 11. bm. **o godz.** 11 przedpołudniem w sali Kasyna i Koła lit. art. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z czynności za rok ubiegły. 2) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej. 3) Sprawozdanie z działalności Związku Syndykatów Dziennikarzy w Warszawie. 4) Sprawozdanie z wycieczki do Czechosłowacji, Szwajcarji i Francji. 5) Wybór zarządu. 6) Wnioski. W razie braku kompletu o godz. 11-tej drugie walne zgromadzenie odbędzie się

Dalsze szczegóły sensacyjnej afery celnej we Lwowie.

WMIESZANY JEST W NIĄ RÓWNIEŻ WŁAŚCICIEL FIRMY „GENTLEMAN“.

Lwów, 5. grudnia.

(—) Szczegółowe sprawozdanie „Gazety Porannej“ w sprawie **sensacyjnej afery celnej we Lwowie,** wywołało w mieście olbrzymie wrażenie i liczne komentarze.

Rozmiary afery

niestety, jeszcze nie zostały ujawnione, gdyż organa skarbowe, które prowadzą dochodzenia, nie dysponują od powiednimi środkami technicznemi, ani też nie posiadają rutyny potrzebnej do tego rodzaju pracy, **nie zdołały dochodzeń tych ująć w odpowiednie ramy.** Dzięki tym właśnie brakom **dwaj bohaterowie panamy asystenci celni Horoszy i Morawski po przesłuchaniu ich we czwartek**

zbiegli

i do tej pory ukrywają się. Dopiero wczoraj Dyrekcja ceł powiadomiła o ich ucieczce policję, która **zarządziła pościg.**

Dowiadujemy się, że w aferę tę wmieszany jest m. i. **kupiec, Maurycy Rubinstein,** właściciel handlu galanteryjnego p. f. **„Gentleman“** przy pl. Halickim, który stał w kontakcie z jednym z oszustów i **działał na szkodę skarbu państwa.** Po ujawnieniu jego współudziału w tej aferze, dyrekcja ceł zwróciła się do Prokuratury **z wnioskiem o zawieszeniu nad nim aresztu śledczego.** Gdy organa policyjne przybyły do jego mieszkania, nie zastały go, a rodzina oświadczyła, że

wyjechał on do Warszawy.

Nie jest wykluczone, że **Rubinstein również uciekł.**

Prawdopodobnie dopiero dzisiaj afera będzie ujawniona w całości, a dalszy głos zabierze prokuratura.

11. grudnia o godz. 11.30 w południe bez względu na ilość obecnych.

(—) **Schwytanie włamywaczy na gorącym uczynku.** Ub. nocy post. Nowosiadły i Jarosz z VI. kom. P. P. podczas patroli obchodowej ujęli znanych włamywaczy Jana Jakubowicza i Karola Grodzickiego w chwili, gdy usiłowali oni włamać się do kiosku N. Tatarowej przy ul. Zygmuntowskiej.

(—) **Fatalne zderzenie auta z wózkiem.** Wczoraj po północy na podwórzu fabryki „Gafota“ nastąpiło zderzenie auta nr. 8610, prowadzonego przez szofera Zygmunta Kaczorowskiego, zajętego w Akademji Rolniczej z wózkiem zaprzężonym w jednego konia, którym po woził Mikołaj Partym, zajęty w „Gafocie“. Partym doznał lekkiego potłuczenia, zaś wózek został całkowicie uszkodzony.

(—) **Włamania i kradzieże.** Ub. nocy dokonano włamania do mieszkania Markusa Niustera przy ul. Michała 6., gdzie skradziono biżuterję wart. 2000 zł. — Z biura fabryki „Oikos“ przy ul. Zamarstynowskiej 53., skradziono wczoraj weksle na sumę 1.245 zł.

(—) **Sympotyczny wychowanek.** Andrzej Arabski, kupiec zam. przy ul. Kadeckiej 10., doniósł wczoraj policji, że wychowanek jego Ferdynand Starzewski wysłany na kupno towarów z gotówką 72 zł., zbiegł zabrawszy również kurtkę skórzaną wart. 30 zł.

(—) **Aresztowanie złodziejki.** Wczoraj aresztowano prostytutkę Pelagję Gworel, za kradzież bielizny na szkodę hotelu „Royal“.

—o—

HRABINA PARYŻA.

Staraniem Sekcji kulturalno-oświatowej Klubu Sportowego P. P. Wojewódz twa lwowskiego odbędzie się d. 11. bm. o godz. 11.30 w sali kina Palace na dochód „Gwiazdki“ Policjanta wielki poranek kinematograficzny, na którym wyświetlony zostanie po raz ostatni we Lwowie najpotężniejszy dramat pt. **Hrabina Paryża** z Mią May, Janingsem i Gajdarowem, wszystkie 4-ry serje razem. Ponadto doborowe uzupełnienie programu. Podczas wyświetlenia filmu odśpiewa szereg pieśni śpiewaczka p. Ch. Bilety wstępu po znacznie zniżonych cenach do nabycia począwszy od dnia 9. bm. codziennie przy kasie kina Palace, zaś w dniu poranku od godziny 9-tej rano.

Fabryka Bohma istnieje 111 lat.

—o—

Z kraju.

Delegacja strajkujących techników dentystycznych Małopolski bawiła w Warszawie, gdzie uzyskała audjencję u pp. min. Jurkiewicza, Składkowskiego oraz dyr. dep. Służby zdrowia, którzy przyrzekli poprzeć postulaty Związku odnośnie do nowelizacji ustawy dentystycznej, która jest druzgocącą dla techników dentystycznych niesamodzielnych.

SYNEKURA DLA P. WIERZBICKIEGO.

Katowice, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Jak się dowiadujemy na propozycję prezesa firmy Giesche Ska Akc. p. Brouksa został wybrany na członka Rady nadzorczej tej firmy przemysłowiec i działacz na polu gospodarczem **b. poseł Wierzbicki.**

—o—

WYSTAWA PRZECIWGRUŹLICZA.

Kraków, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Dziś w obecności ministra pracy i opieki społecznej dra Jurkiewicza została otwarta **I. okrężna wystawa przeciwgruźlicza.**

NOWY GMACH KASY CHORYCH W KRAKOWIE.

Kraków, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 11 przedpoł. nastąpiło otwarcie **nowego gmachu krakowskiej Kasy chorych przy ul. Batorego w obecności ministra pracy i opieki społecznej dra Jurkiewicza.**

MOŻE COŚ URADZĄ.

Katowice, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Wczoraj odbyła się **dłuższa konferencja** między amerykańskim doradcą finansowym p. **Deveyem** i przedstawicielem amerykańskiej grupy przemysłowej **Herliman Giesche, prezesem Brouksem.**

OTWARCIE RADJOSTACJI W KATOWICACH.

Katowice, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Nastąpiło tu **uroczyste otwarcie radiostacji katowickiej.** Po sygnale, którym jest dla stacji katowickiej kucie młotów, przemówił generalny dyrektor Polskiego Radia p. **Chamiec,** poczem orkiestra 73. p. p. odegrała hymn narodowy. Z kolei wygłosili przemówienia wojewoda śląski dr. **Grażyński,** ks. biskup **Lisiecki** i dowódca dywizji gen. **Zając.**

NIE BYŁO WYBUCHU BOMBY W TRJEŚCIE.

Rzym, 4. grudnia. (Tel. G. P.) **Zaprzeczają tu wiadomości** pochodzącej ze źródeł jugosłowiańskich, **jakoby nastąpił w Tryeście wybuch bomby** podczas zebrania kolonji jugosłowiańskiej, zwołanego celem uczczenia 9-tej rocznicy utworzenia królestwa S. H. S.

—o—

AUSTRJA I JUGOSŁAWJA.

Białogród, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Za kończyły się tu wczoraj rokowania w sprawie **rewizji traktatu handlowego pomiędzy Austrją i Jugosławją.** W dniu dzisiejszym delegacja austrjacka odjechać ma do Wiednia w celu złożenia sprawozdania swemu rządowi.

—o—

KS. KAROL RUMUŃSKI NIE MYŚLI O TRONIE.

Praga, 4. grudnia. (Tel. G. P.) „Ceske Slovo“ ogłasza wywiad swego przedstawiciela z b. posłem Stanów Zjedn. w Bukareszcie, który rozmawiał w Paryżu z **b. następcą tronu ks. Karolem** i któremu ten ostatni oświadczył, że **nie dąży do zajęcia tronu rumuńskiego** zaznaczając, iż powyższe jego stanowisko jest dostatecznie stwierdzone przez fakt zrzeczenia się tronu. Ks. Karol nie pozostaje w nieświadomości co do tego, że ujawnione przez niektóre stronnictwa rumuńskie pragnienie, aby wstąpił on na tron, **podyktowane jest interesami partyjnymi.** Ks. Karol jest przekonany, że pomimo ostatnich wydarzeń Rumunia idzie w kierunku szczęśliwego rozwoju i że wiadomości rozpowszechniane ostatnio są wynikiem jedynie braku ścisłych informacji.

—o—

JESZCZE JEDNO TRZĘSIENIE ZIEMI.

Amsterdam, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Otrzymano tu wiadomość **o gwałtownem trzęsieniu ziemi na wyspie Celebes.** Wiele domów zostało zniszczonych. **Zginęło 14 osób, około 50 zostało rannych.**

—o—

ZAGADKOWE ARESZTOWANIA.

Strassburg, 4. grudnia. (Tel. G. P.) **B. zarządca dziennika „Wahrheit“, Baumann został aresztowany w chwili, gdy usiłował przejść most w Kehl, na granicy francusko - niemieckiej. Równocześnie aresztowano jego żonę, oraz dwie inne towarzyszące mu osoby.** Co do przyczyn aresztowania utrzymana jest ścisła tajemnica.

NADESŁANE.

VII-ma lista uczestników „Konkursu zimowego".

Lwów, 5. grudnia.

2461 Wiluś Breindler Lwów. 2462 Franciszek Kroczyński Kopyczyńce. 2463 Aniela Dobrowolska Stanisławów. 2464 Leopold Terk Bobrka. 2465 Marja Suchopałkówna Sądowa Wisznia. 2466 Franciszek Wąsik Radymno. 2467 Nesic Endel Przemyśl. 2468 Jan Kuczewiczka Zulice. 2469 Juda Nadler Tustanowice. 2470 Leonja Borysiewiczowa Świrz.

2471 Olga Rudawska Sośnica. 2472 Helena Lendobecka Czerkasy. 2473 Herman Freilich Ławoczne. 2474 M. Kruh Bolechów. 2475 Edmund Ziarkiewicz Sanok 2476 Leonard Jablecki Wolanka. 2477 Felicja Rosenberg Kraków. 2478 Piotr Gomuliński Zborów. 2479 Jan Hoffman Lwów. 2480 Henryk Gleich Żółkiew.

2481 Marja Runge, Mikuliczyn. 2482 Józef Mühlberg Kołomyja. 2483 Władysław Chałatkiewicz Stryj. 2484 Karol Korcel Mikuliczyn. 2485 Michalina Skoczowa Borysław. 2486 Stanisław Bruźniak Borysław. 2487 Gros Emil Sokal. 2488 Wanda Rohr Mikuliczyn. 2489 Stanisław Prensch Rawa Ruska. 2490 Maksymiljan Neuer Radziechów.

2491 Irena Chomowa Lwów. 2492 Wawrzyniec Ćwiakała Lwów. 2493 Lidusia Chomowa Lwów. 2494 Wiktorja Scharfowa Mikuliczyn. 2495 Jan Alfawicki Bobrka. 2496 Seweryna Skurczyńska Bełz. 2497 Alfred Stadler Stanisławów. 2498 Hugo Gold Tarnopol. 2499 Bronisława Grzybkowa Stanzawa. 2500 Władysław Łabędzki Lwów.

2501 Emilja Ogryzkowa Podwołoczyska. 2502 Michał Podgórski Stryj. 2503 Stefan Wiłoszyński Przemyśl. 2504 Anna Bednarz Tarnopol. 2505 Betty Feuerstein Czortków. 2506 Izydor Kader Stanisławów. 2507 I. Krajterblutt Stryj. 2508 Mania Teperberg Lwów. 2509 Julja Kotulska Lwów. 2510 Jan Cuzek Drohobycz.

2511 Józef Buja Lwów. 2512 Michał Bródkowski Olszanica. 2513 Borys Chomiecki Lwów. 2514 M. Wasiukiewiczowa Sambor. 2515 Karolina Wasung Stryj. 2516 Ignacy Schlichter Lwów. 2517 Anna Koperłyńska Brzuchowice. 2518 Marja Curkowska Pacyków. 2519 Eljasz Friedman, Wygoda. 2520 S. Hoszowska Dolina.

2521 Marja Andruszczyszyn Lwów. 2522 Jakób Begiński Lwów. 2523 Marjan Wzorek Drohobycz. 2524 Rozalja Grozińska Lwów. 2525 Franciszek Zdoń Wasylkowce. 2526 Inż. Klimko Stryj. 2527 Paula Kamermanówna Borysław. 2528 Stanisław Sidorowicz Lwów. 2529 Piotr Krawiec Lwów. 2530 Cyla Teichman Lwów.

2531 Helena Wojtawicka Lwów. 2532 Leon Bienasz Lwów. 2533 Edward Gródecki Lwów. 2534 Leopold Heńkowski Lwów. 2535 Dyonizy Kuliński Lwów. 2536 Jarosław Jarosz Lwów. 2537 Teodor Mokrzycki Lwów. 2538 Kazimierz Bala Bobrka. 2539 Marja Głowaczówna Lwów. 2540 Paweł Jawec Kopyczyńce.

2541 Marja Klepkowa Buczacz. 2542 Leon Wzorek Różewie. 2543 Stanisław Arend Lwów. 2544 Franciszek Biernacik Kossów 2545 Aniela Stenzel Śniatyn. 2546 W. Chrząszczyński Lwów. 2547 Jan Bednarz Iławcze. 2548 Mieczysław Ostrowski Tarnopol. 2549 Walerja Sternakówna Lwów. 2550 Aleksander Strumpfner Mielnica.

2551 Tadeusz Flammer Lwów. 2552 Jan Niewiadomski Tustanowice. 2553 Emilja Konieczna Lwów. 2554 Juljusz Proniuk Stanisławów. 2555 Emilja Białowąsówna Stanisławów. 2556 Herman Mazrer Jaworów. 2557 Lina Kolasiewiczówna Jaworów. 2558 Jerzy Hejno Przemyśl. 2559 Leon Schmiedt Przemyśl. 2560 Tadeusz Wojciechowski Dereżyce.

2561 Klara Prinz Lwów. 2562 Franciszek Strusiewicz Halicz. 2563 Jan Rogowski Jezierzany. 2564 Karolina Gilewska Jarosław. 2565 Władysław Romański Siewno. 2566 Piotr Traczuk Gwoździec. 2567 Matylda Schmiedt Wyszatyce. 2568 Ida Stegmanowa Przemyśl. 2569 Janina Bordzińska Rawa Ruska. 2570 Dr. Paweł Kulpa Podkamień.

2571 Józefa Weisberg Zagórz. 2572 Mirosław Szylkiewicz Beresteczko. 2573 Bogdan Łysiak Lwów. 2574 J. Wyszpolska Tłumacz. 2575 Jonas Eisenscher Stryj. 2576 Władysław Cywiński Werbiąż. 2577 Józef Damm Stanisławów. 2578 Eljasz Schrager Stanisławów. 2579 Józef Niedzielenko Drohobycz. 2580 Jakób Kulczycki Tarnopol.

2581 Marja Łuczyńska Brody. 2582 Marja Gawendowa Złoczów. 2583 Izydor Spunder Tarnopol. 2584 Euzebjusz Kopystjański Tarnopol. 2585 Regina Pohorylles Kozłów. 2586 Antoni Patubiak Lwów. 2587 Stanisława Wiśniewska Brody. 2588 Elżbieta Panas Brody. 2589 Stefanja Bednarczukowa Sokal. 2590 Janina Żytniakówna Brody.

2591 Józef Worobiec Równe. 2592 Tusia Weingarten Stanisławów. 2593 Józef Krysa Krynica. 2594 Włodzimierz Rybak Równe. 2595 Jadwiga Jelonkowa Drohobycz. 2596 Madzia Benkendorf Majnicz. 2597 Edward Janowski Sstanisławów. 2598 Józef Krówka Borysław. 2599 Mozes Stempler Drohobycz. 2600 Franciszek Biliński Turka.

2601 Władysław Bandurski Bitków. 2602 A. S. Wilf Lwów. 2603 Stanisław Kamieński Nadwórna. 2604 Alfred Wierzejski Brody. 2605 Stefanja Dobrowolska Lwów. 2606 Dr. Feurstein Medenice. 2607 Jan Andreasik Stryj. 2608 Bronisław Płaksej Lwów. 2609 Barbara Harańczuk Zniesienie. 1610 Roman Berwid Lwów.

2611 Menald Freudenheim Fordon. 2612 Janina Aslanówna Baworów. 2613 Janina Rybicka Lwów. 2614 Samuel Salik Przemyśl. 2615 Myron Zarzycki Budzanów. 2617 Antoni Stojałowski Suchatycze. 2618 Rudolf S. Mróz Złoczów. 2619 Józefa Kandiak Równe. 2620 Tomasz Kaliczyński Jarosław.

2621 W. Mały Podhajce. 2622 Marja Szponarska Zaleszczyki. 2623 Tadeusz Tenusm Grzymałów. 2624 Jadwiga Fiszerowa Lwów. 2625 Ludwik Dębicki Turka. 2626 Aleksander Komarnicki Wola Jakób. 2627 Marja Rubinowiczowa Rudki. 2628 Antoni Trzaskowski Tustanowice. 2629 Zuzanna Czajkowska Lwów. 2630 Czesław Katafutiuk Stanisławów.

2631 Kazimierz Porębski Ottynia. 2632 Izydor Engel Kołomyja. 2633 Marja Dubik Drohobycz. 2634 Roman Isakowicz Jamów. 2635 Teofil Misiewicz Białagóra. 2636 Antonina Wolańska Borysław. 2637 Eugenja Triebwasser Stryj. 2638 Władysław Mielnicki Lwów. 2639 Jan Bieniak Złoczów. 2640 Janina Heubrichowa Lwów.

2641 Marja Brüll Lwów. 2642 Emil Czechowski Lwów. 2643 Marja Haubrichówna Lwów. 2644 Maks Reiter Stanisławów. 2645 Zofja Staszewska Brzostowiec. 2646 Leon Gocki Lwów. 2647 Lotta Grünspan Łopatyn. 2648 Mieczysław Stanecki Jarosław. 2649 Szym. Niedzielski Boniowice. 2650 Zofja Kanska Przemyśl.

2651 Karol Nowakowski Kołomyja. 2652 Antoni Sawicki Kossów. 2653 Matylda Tauliczek Lwów. 2654 Jan Pawłowski Lwów. 2655 Kazimiera Ostafi Lwów. 2656 Antonina Reindlowa Lwów. 2657 Anna Zelenkowa Lwów. 2658 Józef Cienior Sichów. 2659 Józef Dobrzański Lwów. 2660 Idalja Kamieńska Żydaczów.

2661 Janina Don Lwów. 2662 Marja Mglej Lwów. 2663 Jadwiga Fiedererowa Lwów. 2664 Wanda Drzymuchowska Lwów. 2665 Izydor Karten Lwów. 2666 Sinojda Goldstein Tustanowice. 2667 Adam Bratro Lwów. 2668 Zofja Eckel Lwów. 2669 Emil Żukowski Śniatyn. 2670 Leon Kozak Lwów.

2671 Wacław Nieżwiński Kalinówka. 2672 Wanda Trembułowicz Kołomyja. 2673 Adolf Brucker Przemyśl. 2674 Piotr Kobryn Tarnobrzeg. 2675 Janina Wójcikiewicz Borysław. 2676 Klotylda Krystmanówna Dorogostaje. 2677 Elżbieta Mańkówa Dobromil. 2678 Mieczysław J. Pasek Tarnopol. 2679 Kazimiera Strączkówna Jaśliska. 2680 Józef Muszkowski Krasne.

2681 M. Motyka Brusno Nowe. 2682 Stanisław Stankiewicz Lwów. 2683 Marja Kaczyńska Danilów. 2684 Emil Kintzi Lubień Wielki. 2685 Stanisław Kowalewski Ruda Różan. 2686 Olga Szpakowska Demnia. 2687 Anna Dąbrowska Chorostków. 2688 Kazimiera Malinowska Lwów. 2689 Marja Pieniążkiewiczowa Lwów. 2690 Jarosław Procyszyn Lwów.

2691 Włodzimierz Biliński Kossów. 2692 Michał Popowicz Lwów. 2693 Fr. Simon Lwów. 2694 Marjan W. Walewski Lubaczów. 2695 Samuel Erdman Lwów. 2696 Gustaw Mazur Kossów. 2697 Otto Bejszer Horodenka. 2698 Lusia Anderman Tarnopol. 2699 Jan Mołodziej Kołomyja. 2700 Irena Rozmanik Sielec.

2701 Izak Scher Sielec. 2702 Władysław Moszyński Sokołówka. 2703 Zofja Wunschowa Lwów. 2704 A. Bloch Mikołajów. 2705 Antoni Uszyński Połoczyska. 2706 Emil Zawadowski Koropiec. 2707 Julja Glińska Tarnopol. 2708 Marja Sobolska Dąbrowica. 2709 Julja Bołaczewska Marjampil 2710 Matylda Sąsiedzka Rohatyn.

2711 Tońka Federbuschówna Schodnica. 2712 Maurycy Nistel Wygoda. 2713 Artur Eckhardt Chodowice. 2714 Bronisław Miarkowski Chorodyszcze. 2715 Jakób Pan Lwów. 2716 M. Polutreńko Worochta. 2717 Andrzej Wohlfeld Lwów. 2718 Stasia Kędlarska Trembowla. 2719 Józef Koszałkiewicz Przemyśl. 2720 Jan Szczepaniak Krechowice.

2721 Zygmuś Toczyski Kamionka Strum. 2722 Maks Salpeter Lwów. 2723 Anna Chmielewska Pawłów. 2724 Władydysław Bauer Szkło. 2725 Paulina Zakrzewska Lwów. 2726 Jan Rotter Rudki. 2727 Zygmunt Schrage Zborów. 2728 Franciszka Malarkiewiczowa Truskawiec. 2729 Romana Połoszynowicz Nowoszyn. 2730 Izrael Herszkowicz Borszczów.

2731 Franciszek Koziołko Stanisławów. 2732 Ludwika Liwaczowa Borysław 2733 Ignacy Puzdrowski Borysław. 2734 Marja Lisikiewiczowa Dobrotwór. 2735 Agata Chomet Drohobycz. 2736 K. Marcikowska Lwów. 2737 Schnizlet Podhajce. 2738 Stefan Mielnik Gródek Jagiell. 2739 Jan Wdowiak Lwów. 2740 G. Messowa Radziwiłłów.

FEJLETON „GAZ. POR." z 6. XII. 1927.

GASTON RAGEOT. 7

W czerwonem świetle.

(Szkic do powieści).

Przedewszystkiem — wkroczenie tego nowego elementu w orbitrę ich życia, kojarzyło się dziwnie szczęśliwie z nader korzystną zmianą, zaszłą w nastrojach i przyzwyczajeniach Łucji, zaczęła mniej wyłącznie tonąć w swej literaturze. Spędzała wprawdzie — jak dawniej — czasu niemało w pracowni swej na wysokościach, — ale — zapewne fotograficzne prace czas ten wypełniały, bowiem „Mój kochanek" nie wykazywał jakoś postępów na papierze. Lecz częste wizyty Gilberta Panneuse oddziaływały dodatnio zwłaszcza na usposobienie Łucji — usuwały zwolna pewne dziwactwa, naleciałości, czyniły codzienne obcowanie z nią łatwiejszem i milszem. Niezaprzeczenie — literacka jej praca była, jak dawniej, wybitną jej dążnością — autorka mówiła wiele o gromadzeniu dokumentów życiowych i bezpośrednich wrażeń. Ale przynajmniej — nie odciągało ją to obecnie od normalnych, powszednich zainteresowań, więc: życia towarzyskiego, sportu, wycieczek automobilowych, podróży...

Panneuse, sportsman zawodowy, świetnym był jeźdźcem i namiętnym myśliwym. Kilkakrotnie już zabierał go Margraine z sobą do pięknej swej posiadłości w Douves, gdzie oddawali się rozkoszy pędzenia konno z wichrem w zawody lub polowania z chartami. Wybierano się wtedy wraz z gronem znajomych na parę dni do wspaniałego zamku pp. de Margraine, położonego w departamencie Sekwany i Marny, pozostawiając Łucję w towarzystwie zatrzęsienia klisz i notatek.

— To nie dla ciebie zabawa, kochanie — mawiał mąż, żegnając ją czule.

Nie bierzmy jednak za złe autorce powolnych postępów nowego arcydzieła, jakiem zamierzała obdarzyć swoich czytelników. Zbierała natomiast potrzebne doń „dokumenty" z zapałem i oddaniem się najkompletniejszem.

Gilbert — podobnie jak wielu z pozujących na opanowywanie każdej sytuacji — był w gruncie rzeczy człowiekiem młodocianego, niewystygłego serca, bujnego temperamentu i sił niespożytych. Szukając zrazu w pani de Margraine oryginalnej nowości, a z nią wraz nowych, niezaznanych dreszczów, pokochał tą, istotnie niecodzienną, kobietę całą pierwotną, gwałtowną namiętnością.

Szalała również i ona, rzucająca się z całym porywem pełni swej młodości i pragnień w odmęt nieznanych jej dotąd uczuć i sensacji — ona, która ich całą żywiołowość wyładowywała dotychczas w jałowych rozpętywaniach się twórczej wyobraźni swojej, albo więziła, biedna, w chłodnej, intelektualnej analizie kobiecości — tej kobiecości, zapoznanej i ujarzmionej w sobie.

— Jaka to przecież cudowna rzecz, to życie! — mawiała teraz w olśnieniu.

Piękność jej doszła do zenitu — rozwinęła się w pełni: linja, nie tracąc smukłości, nabrała wdzięcznych zaokrągleń. Nienaturalna — chwilami — morbiderza przerafinowanej, przekulturzonej estetki ustąpiła szczerej, pełnej uroku prostocie. Oczy pałające życiem, to znowu gdyby wyczerpaniem zamglone, ciepły ton cery, pewna miękkość ruchów, lekka nonszalancja, czy ociężałość chodu — niezbicie świadczyły, iż życie przeniosło dla niej teraz swój punkt ciężkości z terenu literatury i teoretycznej analizy w dziedzinę serca, które nowem tętnem pulsować poczęło.

Ubytek na bjurku ćwiartek, zapisanych, wysokim, angielskim charakterem, równoważył rozkwit piękności i — krytomego szczęścia.

Wytworna garsoniera Gilberta gościła ją niemal codzień teraz w swych podwojach — wróciwszy jednak z owych wypraw miłosnych, lubiła Łucja przyjmować kochanka z kolei u siebie, w swojej blaskami przepojonej pracowni, w swem podniebnem zaciszu, które rzuciło ich sobie raz pierwszy w ramiona, a które, jak to ona sobie i jemu wmawiała, symbolizowało ich miłość niepowszednią, wznoszącą się ponad poziomy i przesądy. Spojrzenia tedy, mknąc ponad „niziny", wielbiły wspaniałość gorejących słońca zachodów i zmierzchów perłowych, chłonęły z upojeniem czary baśniowej gry świateł, która rzucała na śnieżną biel mgielnych szczytów najgoretsze w nasileniu, to znów najsubtelniej stonowane plamy i smugi, snuła wciąż zmienną a zjawiskową feerję, olśniewającą ich oczy estetów, a równocześnie budzącą dreszcze rozkoszy wciąż nowych, wciąż odurzających.

(C. d. n.)

osobisty interes, — a osoba Miriam Kirkstone musiała grać w tem niepośledną rolę. Keith spadł jak z nieba, wcale niepożądany i mógł pokrzyżować wszystkie plany chytrego Chińczyka. Więc widocznie Szan-Tung dawał mu delikatnie do zrozumienia, że powinien ulotnić się czemprędzej, jeżeli zależy mu na całości własnej skóry.

Keith podszedł do okna. Obejrzał je uważnie. Tak Szan-Tung przeszedł tędy, — świadczyły o tem wymownie wilgotne jeszcze ślady błota idące od okna aż pod drzwi pokoju, w którym Keith rozmawiał z Mary.

Usiadł we fotelu i zapaliwszy fajeczkę począł myśleć. Jakiż to motyw mógł skłonić Chińczyka do tego rodzaju postępowania? Jeden jedyny wydawał mu się prawdopodobnym: w grę wchodzić tu musiała Miriam Kirkstone.

Czy rzeczywiście Szan-Tungowi zależało na tem, by Keith zniknął? Te parę słów wypisanych na bilecie wyglądały zupełnie niewinnie, — nie zawierały w sobie żadnej pogróżki i owszem, brzmiały nawet uprzedzająco grzecznie.

Znaczyły by one, że Szan-Tung nic nie powie, o ile Keith będzie siedział cicho. Interes jasny: Szan-Tung knujący jakąś zbrodniczą intrygę przeciw Miriam Kirkstone, przyrzeka dyskrecję Keithowi, jeżeli ten ostatni zgodzi się zamknąć oczy na wszystko.

Jeżeli Keith zgodzi się na ten układ, będzie mógł nadal grać rozpoczętą komedję, będzie mógł spokojnie mieszkać w Prince-Albert. Szan-Tung go nie zdradzi. W tych warunkach niema co myśleć

Wallie wniósł śniadanie, a oczy jego spoglądały z nietajonym zachwytem na wesołą, roześmianą twarzyczkę Mary.

Siedziała przy stole naprzeciw Keitha. Opowiadała mu ze śmiechem, jak obudziło ją słońce zaglądające do okna jej pokoju, jak pocichutku wstała, ubrała się, a potem razem z Walliem robiła porządek w jadalni.

Keith wsłuchiwał się w jej słowa. Miał szaloną ochotę wyznać jej całą prawdę... Niestety! to niemożliwe. Trzeba dalej kłamać, grać komedję!

Pod wpływem tych myśli zasępiło mu się czoło. Trwało to króciutko, — ale nie uszło uwagi Marji-Józefiny.

— Co ci jest Derry? — zagadnęła go troskliwie. — Czy może boli cię ta rana?

— Tak jest... — odparł z westchnieniem. — Bywają chwile, gdy ból ten powraca i przenika mi całą głowę, aż w głąb mózgu.

Chcąc sprowadzić rozmowę na inny temat, dodał:

— Muszę ci jednak opowiedzieć, co ja się nacierpiałem przez te ostatnie trzy lata. Po wysłuchaniu mnie zrozumiesz dopiero niejedno, nie będziesz się dziwić tym zmianom, jakie we mnie zaszły.

I poraz trzeci już Keith zaczął opowiadać Marji-Józefinie całą tę długą tragiczną epopeję swego pobytu w pustyniach lodowych. Opowiadał, jak to on, Conniston ścigał zbrodniarza Johna Keitha. Opowiadał o burzach śniegowych, o szaleństwie tych nocy polarnych bez słońca, o tej zaciętej nieubłaganej walce z żywiołami i przyrodą, walce, uwieńczonej zwycięstwem.

Marja-Józefina słuchała go z uwagą, nie przerywając opowiadania ani słówkiem. A w oczach jej, szeroko otwartych, malowały się kolejno żal, trwoga, radość, uwielbienie i niewysłowiona miłość.

Opowiadał jej o tych smutnych dniach i nocach spędzanych w nędznej chatce, przy łóżku konającego Keitha; o przyjaźni braterskiej, jaka złączyła wkońcu Connistona z Keithem. A kiedy pod słowem honoru zapewnił ją, że ów John Keith nie był nędznikiem, lecz człowiekiem uczciwym, nad którym zaciężyło przeklęte fatum, — Mary pobladła silnie.

— Derry! — zawołała, — teraz kocham cię jeszcze silniej za to, że nie wahasz się oddać sprawiedliwości temu biedakowi, który naprawdę zasługiwał na coś lepszego. I pomyśleć, że wyszedłeś cało z wszystkich niebezpieczeństw, — że wróciłeś do Prince-Albert akurat w przeddzień mojego przyjazdu. To przecież cud niemal! Widocznie sam Pan Bóg tak chciał! — Tylko biedny Keith niestety, już nigdy nie powróci!

Keith poczuł nieprzepartą ochotę wyznania jej wszystkiego. Ale właśnie wszedł Wallie i wykrzywiając gębę w słodkim uśmiechu zwrócił się do Marji-Józefiny, oświadczając, że przygotował drugi imbryczek kawy i znakomite, świeżutko upieczone grzanki.

Popijając kawę, Keith opowiadał Marji-Józefinie o zwyczajach i kuchni Eskimosów. Pieczeń z morsów nie ustępuje w niczem pieczeni wołowej. Mięso foki również nie jest tak złe, jak powszechnie sądzą. Ale sprzykrzy się bardzo prędko. Niedźwiedź polarny ma mięso smaczne i pożywne, ale tykowate. Naj-

A jeżeli wszystko dobrze pójdzie, jeżeli Szan-Tung nic nie powie, a on utrzyma się w roli Connistona, — Marja Józefina pozostanie na zawsze jego siostrą. Siostrą tylko i niczem więcej.

Dobrze ona to zauważyła! Nie wzrokiem brata, lecz oczyma zakochanego wpatrywał się Keith w jej śliczne oczy, podziwiał piękność jej włosów i młodzieńczy urok jej smukłego ciała. Złośliwe fatum znowu pomieszało mu szyki, przekreśliło wszystkie jego rachuby. On ma być Connistonem, a Mary jego siostrą tylko.

Poczuł wzbierającą mu w sercu gorycz i bunt. Po co właściwie ma walczyć i borykać się z losem? Jakkolwiek sprawy się ułożą, on w każdym razie ulec musi. Tego mu już zanadto.

Przypomniały mu się słowa Connistona: „Niema co mówić, to będzie pyszny kawał". O tak, miał rację Conniston! A jeszcze lepszy kawał będzie, gdy przyjdzie jakiś obcy mężczyzna i sprzątnie mu Marję-Józefinę z pod nosa! A on, Keith, będzie musiał zaaprobować to i nawet okazywać zadowolenie, — bo przecież jest jej bratem!

Zirytowany ujął młotek i obcęgi, — i chcąc wyładować na czemś swój zły humor, zabrał się do odbijania wszystkich trzech zamków przy kufrze. Napracował się ciężko, ostatecznie jednak zamki ustąpiły.

Keith przesunął kufer pod okno i otworzył wieko. Kufer był w trzech czwartych częściach pusty. W pierwszej chwili Keith nie mógł zrozumieć, dlaczego Conniston zamykał go tak starannie na trzy spusty.

o ucieczce. Musi zostać, czekać cierpliwie, co dalej będzie i mieć się tylko na baczności.

Dochodziła północ, kiedy Keith położył się wreszcie do łóżka. W całym domku zalegla już głęboka cisza, — Mary i Wallie spali w najlepsze.

Obudził się przed siódmą rano. Przypomniały mu się natychmiast wszystkie przeżycia z ostatnich dwóch dni. Czuł się rześki, wypoczęty, gotów do walki z całym światem. Myśli jego pobiegły do Marji-Józefiny. Zapewne śpi jeszcze, biedactwo. Taka była zmęczona tą podróżą.

Myśląc o niej umył się i ubrał, przeglądając się z rozkoszą w lusterku stojącem obok na stoliku. Dawno już nie miał tej przyjemności!

Wallie już wczesnym rankiem pobiegł do koszar, skąd przyniósł całą garderobę należącą do Connistona, oraz niewielki kufer będący również własnością Anglika.

Kufer obity był miedzianemi obręczami, — na rogach również znajdowały się silne okucia. Zamknięty był na trzy mocne zamki, obok których przybita była mosiężna tabliczka z wyrytem nazwiskiem Connistona.

Keith obejrzał uważnie kufer. Przyszło mu na myśl, że we wnętrzu tegoż muszą się znajdować ciekawe dokumenty, odnoszące się do przeszłości Connistona. Zamek otworzy się odpowiedniemi narzędziami.

Z sali jadalnej doleciały go jakieś stłumione głosy. Nastawił uważnie ucha: to Mary rozmawiała z Walliem. Rozmawiali przyciszonym głosem, zapewne bojąc się, by go nie obudzić, jeżeli śpi jeszcze.

Uśmiechnął się, dokończył czemprędzej toalety, przyczesał brodę. Ta broda dziś mu się jakoś dziwnie nie podobała. Wygląda starzej przez to, — a potem... jakże te włosy muszą niemile kłuć Marję-Józefinę przy każdym pocałunku! Ale trudno, na to niema rady, — musi tak zostać. W gruncie rzeczy był jednak przystojnym mężczyzną... mimo tej przeklętej brody.

Otworzył drzwi do jadalni, tak cicho, że Mary w pierwszej chwili nic nie zauważyła. Stała obrócona tyłem do drzwi, nakrywając do stołu.

Ubrana była w aksamitną skromną sukienkę, wymiętą nieco od długiego leżenia w walizce. Włosy upięte z tyłu w węzeł.

Keith zapomniał o całym świecie, wpatrzony w tę milutką istotę. Rozkoszował się jej widokiem, aż do chwili, gdy Mary obróciła się i spostrzegła go.

Dziś rano wydała mu się trochę starszą, a raczej już nie takiem dzieckiem, jak wczoraj. Ze smutkiem pewnym pomyślał, że jednak nie wypada mu sadzać ją sobie na kolana, pieścić i całować jak małe dziecko.

Ale pocieszył się rychło. Bo oto Mary powitała go radosnym okrzykiem, przypadła do niego i podała mu usta do pocałunku.

Zawahał się przez ułamek sekundy. Poczem otoczył ją swem ramieniem i wycisnął na jej usteczkach pocałunek... jeden... drugi... trzeci... czwarty.

Widocznie pocałunki te były szczere i serdeczne, bo Marja Józefina, czerwona ze wzruszenia, z błyskiem szczęścia w oczach, zawołała:

— Tak, — teraz cię poznaję, Derry. Jesteś zupełnie taki sam, jak niegdyś!

bardziej smakowało mu mięso z wieloryba, zwłaszcza z ogona. Tylko trzeba je długo gotować.

Ulubionym przysmakiem Eskimosów są ptasie jajka. Zbiera się je w lecie masami, na zimę wkłada się je do lodu, aby się nie zepsuły. On sam przez parę tygodni żywił się temi jajkami, zupełnie przemarzniętemi, które się ssie i chrupie jak twarde cukierki.

Mary słuchała tego opowiadania z dużem zainteresowaniem. Pokładała się ze śmiechu gdy Keith opowiadał jej, jak to w okresie, gdy jedzenia jest w bród, żarłoczni Eskimosi kładą się wygodnie na ziemi rozdziawiając szeroko gęby, — a kobiety pakują im nieprzerwanie do ust olbrzymie kawał mięsa.

Wstając od stołu Keith polecił Walliemu, by mu wyszukał obcęgi i młotek.

— Zgubiłem klucz od kuferka, — zwrócił się do Marji-Józefiny z wyjaśnieniem, — i muszę w ten sposób zamek otworzyć.

— Nie będę ci przeszkadzała w tem ważnem zajęciu, odparła ze śmiechem. — Odprowadź mnie do mojego pokoju. Muszę się uczesać i ubrać do reszty.

Ujęła go pod ramię. Że zaś niższą była od Keitha niemal o głowę, zatem wystarczyło mu uchylić się tylko trochę, by dotknąć ustami jej miękich, jedwabistych włosów.

W swoim pokoju pokazała Keithowi dużą walizę, którą Wallie właśnie tego dnia rano przetransportował ze stacji.

— Widzisz, — rzekła, — nie jestem znów tak biedną. W tej walizce mam kilka kostjumów, — zwłaszcza jeden śliczny, niebieski, w którym dosko-

nale wyglądam. Ubiorę się w tę sukienkę i pójdziemy razem na spacer... gdzie tylko ze chcesz...

Rozplotła swe bujne włosy i zagadnęła go:

— Podobają ci się moje włosy?

— Ach, czy mi się podobają!...

Nie dokończył zdania. — spojrzał jednak na nią tak wymownie, że Marja-Józefina zaczerwieniła się:

— W jaki ty dziwny sposób patrzysz na mnie, Derry!... Aż mi wstyd prawie... Wiesz co ci powiem? Gdybyś nie był moim bratem, myślałabym, że jesteś we mnie zakochany.

Teraz on z kolei oblał się rumieńcem. Milczał, zmieszany, a Marja-Józefina śmiała się z niego przekornie.

Wreszcie wspinając się na palcach nastawiła mu usta do pocałunku, poczem wypchnęła go delikatnie za drzwi, mówiąc:

— Idź że teraz otwierać twój kufer, a mnie zostaw w pokoju. Jeżeli będziemy tak ciągle gadać, nigdy nie będę gotowa do wyjścia...

ROZDZIAŁ XII.

Conniston przychodzi z pomocą.

„Gdybyś nie był moim bratem“... Słowa te wbiły mu się klinem do mózgu. „Jej bratem“!... Tak, o tem dotychczas nie pomyślał.

Jeżeli oszustwo się wyda, czeka go surowa kara, a Marja Józefina pierwsza da magać się będzie powieszenia zbrodniarza, co za pił sobie i z niej również.

Z sali koncertowej.

Koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego.

Lwów, 5. grudnia.

Szczelnie zapełniona sala Tow. Muzycznego, owacyjne przyjęcie zgotowane Karolowi Szymanowskiemu i dużo oklasków pod adresem towarzyszących mu artystek, Stanisławy Korwin Szymanowskiej i Ireny Dubiskiej — tak możnaby określić w krótkości przebieg piątkowego wieczoru, budzącego w naj szerszych sferach muzykalnych naszego miasta tak niezwykłe zainteresowanie. Z temi objawami powodzenia łączyły się — co zbytecznem byłoby zaznaczać — niepospolite sukcesy artystyczne słynnego kompozytora i znakomitych wykonawczyń, sukcesy, które zdaniem sprawozdawcy, dałyby się mimo swej intensywności jeszcze spotęgować ad maximum, wprowadzając bardzo nieznaczną „korektę" programu, a raczej tylko zmianę dotyczącą następstwa produkcyj. Wszak utartym zwyczajem umieszcza się najbardziej wartościowe i decydujące o największem powodzeniu dzieła w końcowej serji jako ostatnie części programu. Te „honorowe" miejsca należały się więc niezaprzeczenie prześlicznej i silnie działającej na słuchaczów sonacie na skrzypce i fortepian (opus 11), nadzwyczaj interesującym „Mitom" (opus 30), obrazom muzycznym odznaczającym się doborem oryginalnego kolorytu, i przemiłym, pełnym wdzięku i wykwintnie harmonizowanym Pieśniom Narodowym. W tak przestawionym programie zajęłaby kompozycja „Notturno e Tarantella" (opus 29) miejsce środkowe, a „Rymy Dziecięce" (op. 48) i wszystkie inne utwory dostępne wyłącznie miłośnikom najbardziej skrajnego modernizmu musiałyby rozpocząć produkcję.

Zestawiając dzieła Szymanowskiego w innym porządku i proponując inny układ programu, zaznaczam zarazem jakość subjektywnych wrażeń onegdaj odniesionych i coś w rodzaju oceny walorów kompozycyj wykonanych... Po entuzjastycznem przyjęciu, jakiego doznały pierwsze trzy interpretacje (sonata, pieśni narodowe i Mity) opadł może poziom zachwytów publiczności podczas wykonania ostatnich części koncertu. Kotki, sroki, myszki i szpaki, zwierzęta w „Rymach Dziecięcych" pretensjonalnie sentymentalizujące na chwiejnem tle atonalności i w ogóle tak dotkliwe dla słuchu w ciągu dalszych popisów operowanie harmonjami zawsze powyżej lub poniżej jakiejś zdecydowanej tonacji jest, a la longue, bardzo nużącem.

I dlatego zachwycam się — szczerze i gorąco — pełną wspaniałych pomysłów i ułożoną z wysokim artyzmem sonatą opus 11, której piękna nie wypada mi szukać pomiędzy ustawicznie kłócącemi się z sobą tonacjami. Świetne jej wykonanie (kompozytor i p. I. Dubiska) stanęło na wysokości zadania i wywołało pokaźną sumę podniosłych w audytorjum wrażeń.

Artyzm p. Dubiskiej (piękny ton, intonacja nieskazitelna, muzykalne frazowanie i technika urągająca wszelkim trudnościom) znalazły w kompozycjach Szymanowskiego szerokie pole do popisu.

Znakomita pieśniarka Stanisława Korwin Szymanowska odniosła czarującą interpretacją pieśni narodowych, finezyjnem wykonaniem „Rymów Dziecięcych" oraz ostatnich części programu zapowiadającego wyjątki z cyklu „Słopiewnie" sukces i tym razem nadzwyczajny. Serdeczne oklaski zniewoliły koncertantkę do dorzucenia licznych naddatków. Najgłębsze wrażenia wywołały jednak „Pieśni Narodowe" — z ich czarem i nieopisanym na tle prostoty wdziękiem żadne pióro kompozytorskie nie może rywalizować.

Fr. Neuhauser.

Obchód listopadowy w Sichowie.

POŁĄCZENIE DWÓCH UROCZYSTOŚCI: OBCHODU 9 ROCZNICY OBRONY LWOWA I ŚWIĘTA OSZCZĘDNOŚCI.

Sichów, 4. grudnia.

(.) Dzięki staraniom i inicjatywie kierowniczki szkoły tutejszej p. **Cichackiej,** która obok swych obowiązków pedagogicznych rozwija żywą działalność w pracy społecznej i narodowej, odbyła się w Sichowie **piękna uroczystość,** w której uczestniczyli obok ludności miejscowej liczni reprezentanci władz lwowskich, a mianowicie: ks. kanclerz **Kajetanowicz,** im. ks. arcyb. Teodorowicza, **wicewoj. Eckhardt, pułk. Nowakowski,** oraz delegaci gen. Sikorskiego i Zawistowskiego, reprezentanci stowarzyszeń i organizacyj itp.

Uroczystość była poświęcona pamięci bohaterskiej **obrony Lwowa, w której poległo 36 Sichowian** oraz Świętu kas Stefczyka.

Uroczystość rozpoczęła się **nabożeństwem,** w którem oprócz wymienionych wzięły udział: kompanja honorowa wojska, harcerze miejsc., straż pożarna oraz orkiestra seminarzystów.

Po nabożeństwie odbył się poranek w pięknie przystrojonej szkole. Na program złożyło się przemówienie **ks. kan. Kajetanowicza, produkcje orkiestry strażaków** pod kierunkiem miejscowego proboszcza **ks. Lubowieckiego, odczyt o obronie Lwowa** oraz **druga prelekcja o znaczeniu oszczędności i kasach** Stefczyka, **chór i orkiestra seminarjalna** pod kierunkiem pp. **Jurkowskiego i Oziminy, śpiewy i deklamacje dziatwy szkolnej.** Poranek zakończyło krótkie przemówienie kierowniczki szkoły p. **Cichackiej,** poczem wszyscy uczestnicy uroczystości udali się na **cmentarz miejscowy** dla złożenia hołdu poległym bohaterom Sichowianom.

Zaledwie wyszedł z kryminału

został pokrajany nożem przez spólnika-złodzieja.

Z BRYGIDEK PRZEZ SZYNK DOSTAŁ SIĘ DO SZPITALA.

Lwów, 5. grudnia

(—) Przed ośmiu miesiącami powędrował za kraty „Brygidek" 21-letni Jan Ładziński, z „zawodu" złodziej, skazany na 8 miesięcy za kradzież z włamaniem. Wczoraj właśnie opuścił więzienie i aby **uczcić ten radosny dzień,** udał się do jednego ze szynków przy ul. Żółkiewskiej.

Tam spotkał się z pewnym kolegą i spólnikiem owej kradzieży, z którym po wypiciu paru wódek **pokłócili się na tle podziału łupu** z owej kradzieży. W rezultacie spólnik **wydobył noża i zadał nim Ładzińskiemu aż 7 ran w rękę i ramię,** tak że Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pomocy musiało go odwieść **do szpitala.**

Śmierć głodowa miljonera.

NIEZWYKŁE DZIEJE BOGATEGO ORYGINAŁA. — CZŁOWIEK, KTÓRY ZAGŁODZIŁ SIĘ Z POWODU SKĄPSTWA.

Londyn, w grudniu.

(H.) Znany miljoner angielski, Samuel B. Harkney, zmarł onegdaj

śmiercią głodową

wśród niezwykłych zaiste okoliczności.

Harkney był wielkim oryginałem i uchodził za chorobliwego skąpca Kiedy zaś przed kilkoma laty zmarła jego żona, bezdzietny wdowiec **zdziwaczał do reszty.** Zaprzestał niemal zupełnie stykać się z ludźmi, w obszernym swym pałacu zatrzymał tylko starą, oddaną sobie służącą.

Harkney, właściciel

kolosalnej fortuny,

chodził od lat w tem samem ubraniu **Pokojów nie pozwalał opalać.** Żywił się bardzo nędznie. W czasach ostatnich służąca owa, nie mogąc dłużej wytrzymać przy swym panu, odeszła

Miljoner pozostał sam. Z pałacu prawie zupełnie nie wychodził. Onegdaj sąsiedzi zaniepokojeni dłuższą jego nieobecnością, wtargnęli do pałacu. Znaleźli miljonera w stanie

pożałowania godnym.

Leżał na stosie łachmanów, a wygląd jego **budził wprost wstręt i obrzydzenie.**

Przywołany lekarz stwierdził, że starzec popadł w chorobę wskutek **niedostatecznego żywienia się.** Umieszczono go w szpitalu, gdzie w kilka dni potem **umarł.**

Znaczny jego majątek przypadł w udziale bratanicy,

Bessie Thimig,

która dzięki temu stała się panią kolosalnej fortuny.

Czy Magistrat ukarze sam siebie?

Nie przestrzega bowiem własnych przepisów porządkowych.

Lwów, 5. grudnia.

(—). Posypywanie ulic w okresie zimowym jest obowiązkiem dozorców domu, a zaniedbywanie go karze magistrat bardzo srogo i zupełnie słusznie. Ale również powinien magistrat dbać i o to, by **chodniki przed realnościami miejskiemi, oraz na placach były również posypywane,** a za zaniedbanie tego obowiązku powinien być ktoś pociągany do odpowiedzialności.

Wczoraj właśnie na pl. Krakowskim, w pobliżu budek z artykułami żywnościowymi, pośliznęła się 56-letnia **Szarlotta Nulen,** żona em. listonosza i złamała nogę. Pogotowie udzieliło jej pierwszej pomocy.

Jeden sprawiedliwy...

Oryginalny epizod w czasie inspekcji więzienia.

Bukareszt w grudniu.

(e) Znany pisarz rumuński Panait Istrati opowiada w jednem z pism następującą anegdotę:

Książę Cusa (były minister sprawiedliwości w Rumunji) odbywał razu pewnego inspekcję więzienia w pewnej małej mieścinie. Dyrektor ustawił w rząd więźniów i książę zapytał pierwszego z brzegu:

— Cóżeś zbroił?

— Ja? Nic.

— Tak? A ty?

— Nic. Przysięgam, że nic nie zbroiłem.

Książę zapytał dalszego:

— Opowiedz, dlaczego siedzisz?

— Nie wiem.

— A ty?

— Jestem także niewinny.

I tak wszyscy w kółko powtarzali, że są niewiniątkami. Wreszcie książę stanął przed ostatnim aresztantem.

— Dlaczego tu jesteś?

— Ukradłem...

— Ukradłeś? Co?

— Dwie kury...

— Więc co tu robisz między tymi uczciwymi ludźmi. Ruszaj precz, nędzniku!

I zwracając się do dyrektora, zakończył inspekcję słowami:

— Natychmiast wyrzucić stąd tego człowieka!

Ilość bezrobotnych

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. grudnia. (ps.) Wedle danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy ostatnie sprawozdanie wykazuje, że w państwie jest 132.687 bezrobotnych, w tem 32.692 kobiet. Wzrosła zatem liczba bezrobotnych w jednym tygodniu o 8.612. Miedzy innymi wzrost jest w Krakowie o 323 bezrobotnych, Drohobyczuo 232, **we Lwowie o 159.**

Włamanie do sądu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. grudnia. (ps) W sądzie pokoju 15 okręgu została rozbita tej nocy kasa ogniotrwała. **Łupem włamywaczy stały się rewolwery,** złożone jako corpora delicti, oraz pewne sumy pieniężne, których wysokości dotąd nie stwierdzono.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Poniedziałek, 5. grudnia 1927.

Warszawa (1111) 18.15 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“. 20.15 Transmisja z sali koncertowej Kons. Warsz. Koncert kompozytorski Stanisława Niewiadomskiego w 40-lecie działalności artystycznej. (Chór męski, orkiestra, solistki i soliści.) 22.00 Sygnał czasu, komunikaty. **Katowice** (422), **Kraków** (545), **Poznań** (344) 20.15 Transmisja z Warszawy. **Wrocław** (322) 20.10 Współczesna muzyka kameralna (Schumann). Solista: M. Hennig (skrzypce). **Królewiec** (329) 20.15 Recytacje. 21.10 Koncert (sopran, tenor, alt, bas). Praga (349), **Brno** (441) 20.00 Koncert chóralny (Krecka, Janacek). **Lipsk** (366) 19.30 „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach G. Pucciniego. (Transmisja z teatru). **Stuttgart** (380) 20.00 Koncert muzyki współczesnej. 21.30 Radio kabaret. **Hamburg** (394) 20.00 Koncert kościelny. (Organy, alt.) Haendel, Brahms, Schubert. **Frankfurt** (428) 20.15 Wieczór pośw. utworom Schuberta (śpiew). **Berlin** (484) 20.30 Solo skrzypcowe (Borys Schwarz. Akomp. Józef Schwarz). 21.15 Autorecytacje utworów K. Röttgera. 22.30 Muzyka nocna. **Wiedeń** (517) 20.05 „O wiedeńskiej muzyce ludowej“ (odczyt połączony z koncertem). **Budapeszt** (555) 19.30 Koncert węgierskich filharmoników (Strawinsky, Czajkowski, Bloch). 22.30 Orkiestra salonowa.

Wtorek, 6. grudnia 1927.

Warszawa (1111) 14.50 „Wesele Boryny“ radjofonizacja fragmentu „Chłopów“ Reymonta. 16.40 odczyt p. t. „Narciarstwo jako sport i jako turystyka“. 17.45 Koncert kameralny w wyk. kwartetu gruzińskiego. 20.00 Lekcja języka francuskiego. 20.30 Uroczysta audycja ku czci Finlandji. 22.00 Sygnał czasu. Komunikaty. 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (545) **Katowice** (422) 20.30 Transmisja z Warszawy.

Poznań (344) 20.30 Koncert organowy prof. Nowowiejskiego.

Wrocław (322) 10.15 „Lekarz wbrew woli“ komedja Moliera.

Królewiec (329) „Jonny spielt auf“ opera w 2 częściach E. Kreneka. (Transm. z teatru).

Praga (349) 20.00 Transmisja zabawy św. Mikołaja.

Lipsk (366) 20.15 Koncert jubileuszowy chóru „Manasse“ oratorjum Fr. Hegara. 22.30 Dancing.

Stuttgart (380) **Frankfurt** (428) 20.00 Koncert symfoniczny z udziałem śpiewaczki Emmy Leisner.

Hamburg (394) 21.15 Wieczór pieśni (Ewa Schlee). 23.30 Dancig.

Langenberg (468) 20.15 Pieśni ludowe i duety (sopran, tenor, orkiestra)

Berlin (484) 20.10 „Die Heilige“ legenda muzyczna M. Gurlitta.

Wiedeń (517) 19.30 Koncert symfoniczny (Bach, Bruckner).

Budapeszt (555) 20.00 Koncert orkiestralny ku czci Verdiego. 22.50 Muzyka cygańska.

Humor.



Żona (prosząc męża, aby wziął ze sobą psa na przechadzkę):

— A uważaj, aby nie stało się coś złego Mordusiowi!

Mąż: Bądź spokojna, jestem wegetarjaninem.

GIEŁDY.

Lwów, 5. grudnia.

WALUTY. Dolary ameryk. 8.86 — do 8.8775 dolary kanad. 8.84 — do 8.84 50 korony czeskie 0. 6 — do 0.26 5 szylingi austr. 1. 5 — do 1.25·75 leje 0.05 25 do 0·05 50 franki francuskie 0.34 50 do 0.35 — franki szwajcarskie 1 7 25 do 1.72 — funty szterlingi 4 .40 — do 4 80 Czerwińce sowieckie za jeden 30 20 do 31 00.

ZŁOTO. 20 koron 36 40·— do 36.70·— 20 franków 34 0 — do 3 4 — 20 marek n. 4 6 — do 8 — 10 rubli ros. 46.70 — do 47 20 —

SREBRO. Korona austr. .68 do 0. 0 — 5 kor. austr. 3 5 — do .60·— floren austr. 1.78 do 80 — ruble ros. 9 — do 3 00 kopiejki za rubel 1 46 — do 50

OGŁOSZENIA

POSADY POSZUKIWANE
3 grosze za wyraz.

PRAWO DO PATENTU zarejestrowane w Polsce i Niemczech na wyrób warsztacika do robót ręcznych z powodu wyjazdu okazyjnie do odstąpienia. Tylko poważne oferty pod „Patent“ do „Orbisu“, Jagiellońska 20. 10102-5

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

ZARZĄD DÓBR Nozdrzec poszukuje sekretarza od zaraz, lub od 1. stycznia. Wymagana biegłość w prowadzeniu korespondencji, rachunkowości, pisaniu na maszynie. Warunki wedle umowy. Oferty pozostałe bez odpowiedzi uważać za nieuwzględnione. 10123

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żurawia 42. Kursa wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

KURSA SAMOCHODOWE
zawodowe i amatorskie
ul. Mickiewicza 28.
Wpisy codziennie w kancel. kursu między 11—1 i 3—6 popoł.
Nowy kurs rozpoczyna się 15. grudnia br. 10083

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

PIEKARNIA DO WYNAJĘCIA. Dobrze prosperująca, z całem urządzeniem i klijentelą, w każdej chwili do odstąpienia. — Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu. Roman Henze, Przemyśl, Buszkowska l. 2. 10073-10

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

FORTEPIAN, pianino, fisharmonium kupię ogłówką zaraz: **HANAK,** Piłsudskiego 21, I. p. 9365-5

KAFLOWY PIECYK zagraniczny, biały, nowy, sprzedam. Dwernickiego 34, brama II. 10197

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Sambor na imię Dmytra Wołczańskiego z gminy Wołcze, powiat Turka. 10091-3

MEBLE wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty sprzedaje i wypożycza firma Jakób CZYSZ, ul. Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry. Rok założenia 1894. 9993-10

UNIEWAŻNIAM książkę wojsk. wydaną przez P. K. U. Stryj, legitymację P. A. S. T. na nazwisko Kula Karol. 10196

PRAKTYCZNE podarki na św. Mikołaja poleca Główny Magazyn pończoch, rękawiczek i trykotaży Lichta. Hetmańska 22, (obok Teatru Wielkiego). 10142

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych b. sekund. Państw. Szpitala Powszechnego

Dr. FRISCH SAWICKA

Ordynuje dla kobiet od 3—5. Wałowa 11.



Koncesjonowane przedsiębiorstwo dla wszelkich urządzeń **elektrycznych** (światło elektr., materjały i t. p.) poleca najtaniej

Żarówki „PHILIPSA“

ST. LEŚNIAKOWSKI

we Lwowie, Chorążczyzny 10.

Telefon 21-89.

NA ŚWIĘTA

Największy wybór Porcelany, Szkła, Chińskiego srebra Frageta i Alpaki po najtańszych cenach poleca najstarsza firma **założona w r. 845.**

KAZIMIERZ LEWICKI

właść. JAKÓB i ALEKSANDER LEWICCY

Lwów, pl. Marjacki 10. Telef. 29-15.

Inserujcie w Gazecie Porannej



PATENT **„METEOR“** i oryg. amer. **„LINCOLN“**

F. RENTSCHNER

Legjonów 37.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1 sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięcznie

Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową	zł. 4.30
Bez dostawy	zł. 4.30
Za granicą	zł. 7.00

Z drukarni Spółki Wydawniczej: GRODEK I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie

Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.